

Artūras Zuokas ponownie merem Wilna. Polacy poza koalicją w stolicy

Joanna Hyndle-Hussein

W głosowaniu nad wyborem mera Wilna 19 kwietnia wymaganą większość głosów (26 na 51) uzyskał Artūras Zuokas, stojący na czele społecznego ruchu „Tak”. Choć skupiony wokół niego bezpartyjny blok wyborczy zwyciężył w wyborach samorządowych w stolicy 27 lutego, objęcie przez niego stanowiska mera nie było pewne. O reelekcję ubiegał się także dotychczasowy mer stolicy, konserwatysta z rządzącej w kraju partii Związek Ojczyzny/Chrześcijańscy Demokraci (zrzeszający konserwatystów, chadeków i narodowców) Raimundas Alekna, wspierany przez premiera Andriusa Kubiliusa.

O wyborze Zuokasa na stanowisko mera przesądziły głosy radnych z populistycznej Partii Pracy, której liderem jest członek litewskiej delegacji w Parlamencie Europejskim, biznesmen rosyjskiego pochodzenia Wiktor Uspaskich. Objęcie stanowiska mera ułatwiła Zuokasowi też decyzja radnych z ugrupowania reprezentującego mniejszość polską Akcja Wyborcza Polaków na Litwie (AWPL), którzy w sytuacji zaostrzonego konfliktu w relacjach polsko-litewskich wokół problemu praw mniejszości polskiej na Litwie, odrzucili proponowaną im koalicję z konserwatystami i w ostatniej chwili zgłosili własnego kandydata – Jarosława Kamińskiego. Decyzja ta oznaczała dla AWPL pozbawienie się szansy na udział we władzach stolicy. Utrata wsparcia ze strony radnych z Partii Pracy i AWPL pozostawiła mera Aleknę bez kluczowych partnerów do utworzenia koalicji w radzie Wilna i konserwatyści także znaleźli się w opozycji.

Zaskakujący układ polityczny w radzie miasta po wyborach samorządowych

Wyniki przeprowadzonych w lutym wyborów samorządowych w Wilnie okazały się zaskakujące. Po czterech latach od opuszczenia w atmosferze skandalu piastowanego dwukrotnie stanowiska mera przed szansą ponownego objęcia tego urzędu stanął Artūras Zuokas. Choć sąd udowodnił mu próbę przekupstwa jednego z radnych, a jego nazwisko pojawiło się w kontekście kilku innych głośnych w skali całego kraju afer gospodarczych, mieszkańcy cenią go za modernizację miasta – odbudowę jego zabytkowych fragmentów i rozwój nowoczesnej dzielnicy biznesowej.

Wzrost nowej fali nastrojów nacjonalistycznych na Litwie wywołało zajęcie drugiego miejsca w Wilnie przez blok mniejszości polskiej (AWPL) i rosyjskiej (Sojusz Rosjan). Blok firmowany był przez lidera AWPL, Waldemara Tomaszewskiego, polityka kontrowersyjnego dla wielu litewskich wyborców, przede wszystkim sympatyzujących z litewską prawicą. Działalność Tomaszewskiego, reprezentanta polskiej mniejszości w litewskiej delegacji do

Parlamentu Europejskiego, stanowi problem dla litewskich elit politycznych. Tomaszewski aktywnie działa tak na Litwie, jak i poza jej granicami na rzecz uzyskania wsparcia dla polskiej mniejszości w celu przeciwdziałania łamaniu i umniejszaniu jej praw przez kolejne litewskie rządy.

Dopiero trzecią pozycję w wyborach samorządowych w stolicy zajęło prawicowe ugrupowanie dotychczasowego mera Wilna Raimundasa Alekny (konserwatyści/chadecy), ocenianego przez wilnian i radnych z AWPL jako dobrego urzędnika samorządowego, lecz pozbawionego tej politycznej charyzmy, jaką ma Zuokas.

Powrót kontrowersyjnego mera Zuokasa

Relacje pomiędzy głównymi partiami, które zwyciężyły w stolicy, są pełne napięć. Skonfliktowany z politykami rządzącej prawicy Tomaszewski, często odwołujący się do wartości chrześcijańskich, potępiał nieetyczne zachowania Zuokasa i styl jego rządów w stolicy polegający na realizowaniu konkretnych interesów grup biznesowych. Wyraźnie odcięli się od Zuokasa także konserwatyści. Rozstrzygający głos należał do Partii Pracy, która w dniu głosowania przekazała swe głosy Zuokasowi, mimo iż Uspaskich także nie szczędził słów krytyki dawnemu merowi.

Za wyborem Zuokasa opowiedzieli się też socjaldemokraci i dwaj reprezentanci Sojuszu Rosjan (w wyborach to ugrupowanie mniejszości rosyjskiej startowało w bloku z AWPL). Po zarzutach o reprezentowanie interesów ugrupowań gospodarczych Zuokas będzie rządził pod dużą presją opinii publicznej. Jego działania będą też obserwowane przez konserwatystów, którzy zapewne wykorzystają każdą okazję, by go zdyskredytować i podjąć próbę objęcia rządów w stolicy. By utrzymać obecne poparcie, Zuokas będzie musiał też podzielić się częścią realnej władzy tak z Partią Pracy, jak i socjaldemokratami – obecnie zaoferował obu ugrupowaniom stanowiska dwóch wicemerów, trzecie pozostaje jeszcze nieobsadzone, co świadczy o tym, iż Zuokas będzie starał się umocnić swą koalicję przez dołączenie do niej kolejnego partnera, dla którego zarezerwował to stanowisko. Ofertę skierował ponownie do pozostających w opozycji konserwatystów/chadeków i AWPL.

W tle wyborów mera stolicy zaostrzony konflikt polska mniejszość–rządząca prawica

O niepowodzeniu Alekny zadecydowała nie tylko decyzja ugrupowania Uspaskicha o wsparciu dla Zuokasa, ale też zgłoszenie w dniu głosowania kandydatury reprezentanta AWPL, mimo braku szans na pozyskanie dla niego wsparcia któregośkolwiek obecnego w radzie ugrupowania. Sojusz AWPL i konserwatystów, choć wydawał się możliwy (reprezentant AWPL był wicemerem za czasów rządów Alekny), mógłby być obecnie trudny do zaakceptowania przez część wyborców obu ugrupowań wyraźnie mobilizujących swoje elektoraty przed wyborami parlamentarnymi zaplanowanymi na jesień 2012 roku. Szczególnie aktywnie przeciwko takiemu sojuszowi protestowała część narodowców wchodzących w skład ugrupowania konserwatystów/chadeków.

Po tym, gdy w marcu Sejm zdominowany przez prawicę przyjął oprotestowaną przez polską mniejszość nowelizację do ustawy o oświacie (ogranicza ona używanie języka polskiego w szkołach mniejszości i daje prawo likwidacji placówek oświatowych, w których nie ma

wymaganej liczby uczniów w klasach na tym samym poziomie, co w szkołach litewskich), AWPL także postanowiła zachować się pryncypialnie i nie ułatwiać objęcia ponownie rządów w stolicy kandydatowi ugrupowania, które sama oskarża o prowadzenie polityki ukierunkowanej na wynarodowienie i asymilację polskiej mniejszości na Litwie.

Z kolei podżeganie do waśni narodowych liderowi AWPL zarzuciła konserwatystka i przewodnicząca Sejmu RL Irena Degutiene. Tomaszewski sprowokował konserwatystów wypowiedzią dla litewskiego popularnego dziennika *Respublika*, w którym stwierdził, iż Wileńszczyzna to polska ziemia i Litwini powinni się na niej integrować. Dała ona podstawę do pojawienia się w debacie publicznej na Litwie nowej fali krytyki pod adresem AWPL, nasilenia się po stronie litewskiej retoryki szowinistycznej i nacjonalistycznej, oskarżeń lidera AWPL o nakłanianie do ogłoszenia polskiej autonomii na Wileńszczyźnie oraz ponowne podniesienie przez nacjonalistę i antypolsko nastawionego posła Gintarasa Songailę problemu lojalności parlamentarzystów posiadających Kartę Polaka wobec państwa litewskiego (Sejm 19 kwietnia odesłał wnioskodawcom do poprawy projekt ponownego skierowania tej sprawy do wyjaśnienia przez litewski Sąd Konstytucyjny).

AWPL skoncentrowana na wyborach do parlamentu

Spór pomiędzy rządzącą prawicą a polską mniejszością, toczący się na marginesie wyborów mera doprowadził do tego, iż gest AWPL skazał oba ugrupowania na utratę wpływów we władzach stolicy. O ile konserwatyści mogą oczekiwać, że nieugięta postawa wobec Polaków zachęci narodowo nastawiony elektorat prawicy do aktywnego uczestnictwa w wyborach parlamentarnych i stworzenia ponownie wpływowej frakcji konserwatywnej w Sejmie Litwy, to przy najwyższym poziomie mobilizacji wyborców AWPL partia ta może liczyć jedynie na przekroczenie po raz pierwszy 5-procentowego progu wyborczego i utworzenia ok. 10-osobowej frakcji w 141-osobowym Sejmie. Nie da to AWPL jednak realnego wpływu na zmianę niekorzystnych dla mniejszości ustaw. Dystansowanie się AWPL tak od konserwatystów, jak i koalicji tworzonej właśnie przez Zuokasa, pozbawia polskie ugrupowanie możliwości zdyskontowania sukcesu wyborczego w stolicy. Dotychczasowy udział we władzach w Wilnie (poprzez stanowisko wicemera) był dla polskich reprezentantów istotny ze względu na możliwość ściślejszego kontrolowania i wywierania presji na przyspieszanie procesu zwracania nieruchomości polskim właścicielom w Wilnie oraz nadzorowanie podlegających samorządowi szkół polskich. Ta ostatnia kwestia jest kluczowa dla podtrzymania polskości na Wileńszczyźnie ze względu na wejście w życie już od 1 lipca znowelizowanej ustawy o oświacie mniejszości. Na jej podstawie samorządy mogą, choć nie muszą, likwidować w ramach oszczędności w budżecie tych placówek, w których nie ma składów uczniowskich na poziomie tym samym, co w szkołach litewskich. AWPL, która poprzez wycofanie się z sojuszu z konserwatystami ułatwiła Zuokasowi powrót do władzy ma wciąż jeszcze możliwość negocjowania nad przystąpieniem do budowanej przez mera koalicji i objęcia nie obsadzonego przez niego stanowiska trzeciego zastępcy.

Aneks

Rozkład mandatów w 51-osobowej radzie Miasta Wilna

Ruch „Tak” Arturas Zuokas i Koalicja Wileńska – 12

Blok Tomaszewskiego – 11 (9 reprezentantów AWPL i 2 Sojuszu Rosjan)

Związek Ojczyzny (konserwatyści)/chadecy – 10

Partia Pracy – 8

Socjaldemokraci – 5

Porządek i Sprawiedliwość – 5